

Rok I.

Białystok, dnia 1 lipca 1932 r.

Nr. 1.

PRZEDMIEŚCIE BIAŁOSTOCKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM.
NIEZALEŻNY ORGAN STOWARZYSZENIA MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ
W BIAŁYMSTOKU.

W j e d n o ś c i s i ł a !

Odezwa do Mieszkańców Przedmieść.
Statut Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść
Z życia Stowarzyszenia Mieszkańców Przedm.
Niesłuszne zarzuty.
Znaczenie statystyki produkcji rolnej.
W łączności siła.
Dział gospodarczy.
Nowiny ze świata.
Niezbędne wiadomości.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

BIAŁYSTOK, ULICA KILIŃSKIEGO Nr. 25.

NAKŁAD I WYDAWNICTWO:

Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść
w Białymstoku.

OBYWATELE - KATOLICY!

Pamiętajmy, że subsydjum Magistratu na budowę **Kościoła-pomnika** na cmentarzu Ś-go Rocha zostało znacznie zmniejszone, to też tem większym naszym obowiązkiem jest dopomaganie ks. kanonikowi Abramowiczowi w budowie kościoła przez składanie chociaż drobnych ofiar, aby mógł jeszcze przed jesienią pokryć dachem mury które w przeciwnym razie zaczną się psuć.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku za pierwszy swój obowiązek uważa złożyć podziękowanie p.p. redaktorom miejscowej prasy, a w szczególności „Dziennika Białostockiego“, „Echa Białostockiego“, „Ostatnich Wiadomości“, „Dzień Dobry“ i „Reflektora“, którzy w miarę możliwości chętnie umieszczali nasze wzmianki co w znacznej mierze przyczyniło się do zwrócenia uwagi odnośnych władz na niedomagania gospodarcze przedmieść i było bardzo pomocnem przy organizowaniu się. To też mamy nadzieję, że p.p. Redaktorzy nadal zajmą przychylne stanowisko do naszej organizacji i pisma, które wychodząc będzie miało za cel rozbudzenie obywatelskiej dbałości o materialne i kulturalne podniesienie przedmieść w Białymstoku.

OBYWATELE-KATOLICY!

Pamiętajmy, że subsydjum Magistratu na budowę **Kościół-pomnika** na cmentarzu Ś-go Rocha zostało znacznie zmniejszone, to też tem większym naszym obowiązkiem jest dopomaganie ks. kanonikowi Abramowiczowi w budowie kościoła przez składanie chociaż drobnych ofiar, aby mógł jeszcze przed jesienią pokryć dachem mury które w przeciwnym razie zaczną się psuć.

PRZEDMIEŚCIE BIAŁOSTOCKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM.

NIEZALEŻNY ORGAN ZARZĄDU STOWARZYSZENIA MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ
W BIAŁYMSTOKU.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie Zł. 6,00 Półrocznie „ 3,00 Kwartalnie „ 1,50 Miesięcznie „ 0,50 Cena Nr. pojedynczego . . 0 25	Redaktor JÓZEF DĄBROWSKI. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Białystok, Kilińskiego 25. NAKŁAD i WYDAWNICTWO: Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku, ul. Kilińskiego 25, tel. №	CENY OGŁOSZEŃ: 2, 3 i 4 strona okładki Zł. 100,00 1/2 strony „ 50,00 1/4 „ „ 25,00 1/8 „ „ 15,00 Stałe ogłoszenia zależnie od umowy.
---	--	--

O B Y W A T E L E !

Po odzyskaniu niepodległości państwowej utworzono wielki Białystok, włączając doń szereg przedmieść, jak: Skorupy, Wygoda, Zaczysze, Pieczurki, Dojnowo, Dojlidy, Zwierzyńnię, Bażantarnię, Słobodę, Marczuk, Ogrodniczki, Wysoki-Stoczek, Dziesięciny, Antoniuk, Białostoczek, Starosielce, Horodniany, Żółtkowską Szosę i inne. Od tego czasu upłynęło już 12 lat.

Zdawałoby się, że miasto powiększone o tysiąc hektarów ziemi i znaczną liczbę mieszkańców, których pociągnięto do różnych podatków i świadczeń na rzecz miasta, pomyśli o tem aby wzamian uporządkować drogi, zadrzewić i oświetlić je, pobudować szkoły, przedszkola, założyć ogródki dziecinne i t.d.

Niestety, powyższe urządzenia nie zostały przeprowadzone. Podania i delegacje poszczególnych obywateli i zbiorowe z poszczególnych dzielnic nie odnoszą właściwego skutku, a to dlatego, że Magistrat i Rada Miejska składają się w swej większości z ludzi z przedmieściami nie wspólnego nie mających, co jest winą nas samych.

Cała ich uwaga jest zwrócona na środek miasta, gdzie się brukuje, przebrukuje się, buduje się i wogóle robi się wszystko, aby życie tam było zdrowsze i kulturalniejsze.

A wszak podatki i inne ciężary w równej mierze ponosimy i prawo do tych wygod jednakowe posiadamy.

Rozumiemy, że miasto obecnie walczy z trudnościami finansowymi, jednak dużo roboty wykonuje pomijając przedmieścia.

To też najlepiej dopilnujemy swoich interesów, o ile nasi przedstawiciele wejdą do przyszej Rady Miejskiej, aby móc bronić naszych spraw. Dlatego też aby pobudzać władzę Samorządu Miejskiego do zajęcia się nareszcie przedmieściami, powstało Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku, którego zadaniem jest **współdziałanie z władzami państwowymi, miejskimi i instytucjami prywatnymi, aby zaniebane dotychczas przedmieścia Białegostoku po-**

stawić pod względem kulturalnym i gospodarczym na poziomie możliwie wysokim, zapewnić im odpowiednią reprezentację w Zarządzie miasta, urządzać zebrania i wiece w prawach dotyczących życia i rozwoju przedmieść, dbać o podniesienie rolnictwa i ogrodnictwa, mieć w poszczególnych dzielnicach swoich opiekunów społecznych, którzy będą mieli możność ratowania przy pomocy odpowiednich funduszy nieraz od głodowej śmierci naszych współobywateli, pośredniczyć i ułatwiać mieszkańcom przedmieść w załatwianiu spraw podatkowych, budowlanych i innych społecznych jak również i osobistych i t. d.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, iż idąc w pojedynkę nie nie wskóramy i długo jeszcze będziemy żyli w warunkach niżej krytyki. Dlatego też aby przeprowadzić walkę o prawa przedmieść, musimy sobą stworzyć silną liczebną organizację, w stowarzyszeniu naszym nie powinno zabraknąć żadnego z nas, gdyż tylko siłą liczebną stowarzyszenia wywalczymy sobie poprawę naszych warunków.

W pracy naszej bodaj że największą pomocą będzie pismo nasze pod tytułem „Przedmieście Białostockie”, które będzie miało za cel informować mieszkańców przedmieść o pracach Zarządu i wynosić na forum publiczne życzenie, bolączki i niedomagania gospodarcze, które najczęściej nie są znane czynnikom miarodajnym. Pozatem zadaniem naszego pisma będzie szerzenie wiedzy fachowej z zakresu: rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, sadownictwa, hodowli zwierząt domowych, futerkowych, drobiu, jedwabników i in., jak również przypominanie czytelnikom o różnych sprawach ich dotyczących, o których nie będąc w czas poinformowanymi ponoszą straty i narażają się na różne przykrości.

To też spodziewamy się, że pismo nasze znajdzie się w ręku każdego mieszkańca przedmieść białostockich, któremu dobrobyt i oświata naszego społeczeństwa nie są obce.

W celu dokładnego zaznajomienia mieszkańców przedmieść białostockich z potrzebą istnienia Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w numerze dzisiejszym umieszczamy Statut zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku za Nr. B. P. III. 1. l. 51/30 z dnia 2. IV. 1930.

Statut Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku.

Nazwa i siedziba.

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „Stowarzyszenie Mieszkańców przedmieść m. Białego-słoku”. Stowarzyszenie jest jednostką prawną z siedzibą w Białymstoku; w zakresie celów i zadań może nabywać i zbywać ruchomy i nieruchomy majątek, również posiada inne prawa, przysługujące osobom prywatnym.

a) Stowarzyszenie ma prawo zakładania oddziałów lub filji na terenie swej działalności.

b) Stowarzyszenie ma prawo posiadać okrągłą pieczęć w otoku której ma być napisana nazwa Stowarzyszenia.

Cel i zadania.

§ 2.

Stowarzyszenie ma na celu rozbudzenie obywatelskiej dbałości o materialne i kulturalne podniesienie przedmieść w Białymstoku.

Sposoby działania.

§ 3.

Do wytkniętego celu Stowarzyszenie dążyć będzie z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów przez:

a) współdziałanie z władzami miejskimi, państwowymi i instytucjami prywatnymi, aby przedmieścia w Białymstoku postawić pod względem kulturalnym i gospodarczym na poziomie możliwie wysokim;

b) prace nad zapewnieniem przedmieściom odpowiedniej reprezentacji w samorządzie miasta;

c) współdziałanie z Tow. „LECHJA” w zakresie opieki nad zabytkami przeszłości i pracy kulturalno-oświatowej;

d) współdziałanie z Tow. „PRZYSTAŃ” w zakresie opieki społecznej;

e) urządzenie odczytów, konferencji, zebrań i wieców w sprawach aktualnych, dotyczących życia i rozwoju przedmieść. Budowanie na własnym lub dzierżawnym gruncie, nabywanie, urządzenie i utrzymywanie pomieszczeń, potrzebnych dla urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia;

f) prowadzenie przedsiębiorstw dochodowych różnego rodzaju, jak: organizowanie spółdzielni wytwórczych i spożywczych, urządzenie zabaw w lokalach zamkniętych i parkach miejskich.

Członkowie.

§ 4.

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na: honorowych, rzeczywistych i wspierających.

Członkami honorowymi są osoby, specjalnie zasłużone dla kraju lub które przyczyniły się do powstania i rozwoju Stowarzyszenia, przyjęte przez Walne Zebranie Stowarzyszenia, przyjęte przez Walne Zebranie Stowarzyszenia na Wniosek Zarządu. Członkami rzeczywistymi są osoby, przyjęte uchwałą Zarządu, i wpłacające jednorazowo zł. 1 (jeden zł.) wpisowego oraz płacące miesięcznie 25 gr. składki. Członkami wspierającymi są osoby, które zobowiązały się do płacenia 50 zł. rocznej składki lub wpłaciły jednorazowo Zł. 200.

§ 5.

Członkami Stowarzyszenia przestają być członkowie:

a) na skutek złożenia przez nich oświadczenia na piśmie, żądającego wykreślenia.

b) na skutek uchwały Zarządu Stowarzyszenia, zapadłej większością $\frac{2}{3}$ głosów pełnego składu Zarządu;

c) na skutek nieopłacenia składek za okres 6-cio miesięczny.

§ 6.

Członkowie korzystają z urządzeń Stowarzyszenia na warunkach określonych przez Zarząd.

§ 7.

Członkowie honorowi i rzeczywici mają prawo czynnego i biernego wyboru do władz Stowarzyszenia, zaś wspierający tylko—prawo czynnego wyboru.

Walne Zebranie.

§ 8.

Walne Zebranie członków Stowarzyszenia stanowi jego władzę najwyższą. Do kompetencji jego należy:

a) wybór Zarządu Stowarzyszenia i Komisji Rewizyjnej;

b) ułożenie regulaminu i instrukcji dla Zarządu Stowarzyszenia;

c) rozważanie i zatwierdzanie sprawozdań rocznych z działalności i obrotów Stowarzyszenia, budżetu dochodów i wydatków oraz wniosków Komisji Rewizyjnej. Upoważnianie Zarządu Stowarzyszenia do zawierania i rozwiązywania umów, dotyczących nabycia, obciążenia długami lub zbycia majątku ruchomego.

§ 9.

Walne Zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Walne Zebranie zwyczajne zwołuje Zarząd raz na rok, nadzwyczajne zaś w miarę potrzeby na żądanie Komisji Rewizyjnej i na wniosek piśmienny, podpisany przynajmniej przez $\frac{1}{3}$ członków Stowarzyszenia. O czasie i miejscu Zebrań Walnych Zarząd na tydzień przed terminem zebrania zawiadamia wszystkich członków, podając jednocześnie porządek obrad. Zebranie jest prawomocne przy udziale przynajmniej $\frac{1}{2}$ liczby członków Stowarzyszenia w pierwszym terminie i przy każdej liczbie zebranych członków w drugim terminie. Nadzwyczajne Walne Zebranie winno być zwołane nie później, niż w 14 dni od daty otrzymania przez Zarząd żądania uprawnionych czynników. Postanowienia zapadają zwykłą większością głosów z wyjątkiem spraw dotyczących zmiany statutu, rozwiązania i likwidacji Stowarzyszenia, co do których dla prawomocności uchwały potrzebne są głosy $\frac{3}{4}$ obecnych członków. Pierwsze zebranie walne zwołuje Komitet Organizacyjny.

Władze Stowarzyszenia.

§ 10.

Zarząd Stowarzyszenia składa się z 7 osób i 3 zastępców, wybranych na walnem zebraniu na 1 rok. Zarząd wybiera ze swego grona prezesa, viceprezesa, skarbnika i sekretarza. W razie rezygnacji lub śmierci którego z członków, wchodzi z listy zastępców ta osoba, która otrzymała na Walnem Zebraniu największą ilość głosów.

§ 11.

Zarząd Stowarzyszenia:

- a) kieruje ogólną działalnością Stowarzyszenia i rozstrzyga jego sprawy z wyjątkiem należących do kompetencji walnego zebrania;
- b) wykonuje uchwały Walnego Zebrania;
- c) zarządza majątkiem Stowarzyszenia;
- d) reprezentuje Stowarzyszenie i podejmuje wszelkie prace w imieniu Stowarzyszenia, staje w sądach, i występuje w imieniu Stowarzyszenia wobec władz.

§ 12.

Całą korespondencję w imieniu Zarządu, wszelkie zobowiązania, pełnomocnictwa, akty i umowy podpisuje prezes Stowarzyszenia

i sekretarz, a w razie nieobecności prezesa — viceprezes i sekretarz.

§ 13.

Blіszsze prawa i obowiązki Zarządu określa regulamin Zarządu, zatwierdzony przez Walne Zebranie.

§ 14.

Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków i 2 zastępców, wybranych przez Walne zebranie na rok.

Komisja Rewizyjna sprawdza przynajmniej na 2 tygodnie przed zwyczajnem Walnem Zebraniem księgi oraz stan kasy i fundusze Stowarzyszenia. Z działalności swej Komisja Rewizyjna przedstawia sprawozdania i wnioski na Walnem Zgromadzeniu.

Fundusze Stowarzyszenia.

§ 15.

Fundusze Stowarzyszenia tworzą się:

- a) z opłat członkowskich;
- b) z ofiar, darowizn, legatów i zapisów;
- c) z dochodów z nieruchomości i odsetek od kapitałów;
- d) z wpływów z wydawnictw, odczytów, zabaw;
- e) oraz z opłat za korzystanie ze świadczeń i urzędzeń Stowarzyszenia.

Rachunkowość.

§ 16.

Zarząd Stowarzyszenia prowadzi księgi buchalteryjne, rachunkowość i biurowość zgodnie z przepisami prawa.

Sozwiązanie Stowarzyszenia.

§ 17.

Rozwiązanie Stowarzyszenia może nastąpić jedynie na skutek prawomocnej uchwały Walnego Zebrania.

§ 18.

Tryb rozwiązania określa Walne Zebranie, przeprowadza zaś specjalna Komisja Likwidacyjna.

§ 19.

Majątek i fundusze, jakie okażą się przy likwidacji, przechodzą na rzecz pokrewnej organizacji Miasta lub Państwa, stosownie do uchwały Walnego Zebrania.

Z życia Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku.

O co prosiliśmy

P.P. Wojewodę i Starostę.

W dniu 31 maja r.b. delegacja naszego Zarządu na ręce p. Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego złożyła memor-

jał dla P. Wojewody w którym prosiliśmy o rozpatrzenie następujących bolączek i niedomagań gospodarczych mieszkańców przedmieść białostockich:

- I. Zwolnienie mieszkańców przedmieść o charakterze wybitnie rolniczym jak npr.: Białegostoczku, Marcuka, Ogrodniczek,

Starosielec, Antoniuka, Dziesięcin, Horodnian, Pieczurek, Skorup, Słobody i innych od opłat targowych z tytułu dorywczo wjeżdżających na targowiska miejskie pustych wozów, bądź też z płodami rolnymi, drobiem, owcami, prosiętami, wieprzami, jak również od wprowadzanych na targowiska miejskie innych zwierząt domowych.

Wyjaśniamy, że w składanych w tej sprawie podaniach do Magistratu miasta Białegostoku, w dniach 5 i 18-III-32 r. na które nie otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi, nie prosiliśmy o zwalnianie od opłat targowych osób stale zajmujących miejsca na targowiskach jak na przykład: ogrodników, warzywników, rzeźników, handlarzy owoców, lecz tylko rolników z terenu miasta Białegostoku zajeżdżających na rynku dorywczo. Wspomniane podania motywowaliśmy ogólnym kryzysem, który dotknął rolników i faktem, że jako mieszkańcy miasta Białegostoku ponosząc ciężary podatkowe i inne na rzecz tego miasta powinniśmy korzystać bezpłatnie z targowisk, aby móc zbywać owoce swej pracy.

- II. Wyjednanie subwencji w kwocie zł. 1000 na wydawanie przez Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku czasopisma fachowego informacyjno-gospodarczego, które wychodząc, będzie miało za zadanie podniesienie ogrodnictwa, rolnictwa, pszczelnictwa, sadownictwa, hodowli jedwabników, zwierząt domowych futerkowych, drobiu i t.d. na terenie m. Białegostoku. Do współpracy przy wydawaniu tego pisma mamy zgłoszenia kilku fachowców, którzy bezinteresownie zgłosili chęć dawania artykułów fachowych.
- III. Wyjednanie subwencji w kwocie zł. 500 na nagrody w postaci królików i drobiu rasowego w konkursach rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia tych działów.
- IV. Wyjednanie subwencji w kwocie zł. 1000 na zakładanie w porozumieniu z Magistratem wzorowych ogródków na poszczególnych przedmieściach.
- V. Wyjednanie subwencji w kwocie zł. 2.500 na wykłady instruktorskie z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, sadownictwa, jedwabnictwa, hodowli zwierząt futerkowych, domowych i drobiu, na przedmieściach wybitnie rolniczych.
- VI. Przewidzianie bezprocentowego kredytu zwrotnego w kwocie zł. 5.000, który byłby otrzymywany przez rolników przedmieść wybitnie rolniczych w naturze (nasiona) bądź też w gotówce na wniosek Zarządu St. M. Przedm. w wypadkach, kiedy z braku nasion, ziemia miałaby leżeć bez użytku, co często się

zdarza słyszeć na zebraniach urządzanych w poszczególnych dzielnicach.

- VII. Przewidzianie bezprocentowego kredytu w kwocie zł. 2.500, który byłby otrzymywany przez mieszkańców z przedmieść wybitnie rolniczych na wniosek Zarządu St. M. Prz. w wypadkach padnięcia konia lub krowy w czasie siewu lub jesiennej i wiosennej obróbki pola. Wyjaśniamy, że do czasu przejęcia przedmieść przez miasto rolniczy wspomnianych przedmieść należąc do gmin wiejskich, korzystali z kredytów Kasy Powiatowej i innych, z których obecnie nie mogą korzystać z powodu należenia do miasta.

- VIII. Przewidzianie budowy i naprawy dróg na przedmieściach, które są obecnie w tak złym stanie, że nie można sobie wyobrazić w jaki sposób mieszkańcy tych dzielnic mieszkają w takich warunkach.

Porządane jest przedewszystkiem:

1. Poreperowanie — doprowadzenie do możliwego stanu ulic brukowanych a nie remontowanych od szeregu lat.
2. Zasypanie dołów i kolein wozowych jak również wysypanie narazie zużłem lub zwirem ulic i dróg niebrukowanych.
3. Doprowadzenie do porządku — do stanu możliwego do komunikacji głównych dróg — ulic łączących bezpośrednio przedmieścia z miastem, co jest bodaj że najważniejszym, ze względów na bezpieczeństwo publiczne, gdyż bywały wypadki, że dążące w celach ratunkowych w czasie pożaru wozy lub samochody pożarnicze grzęzły po tych drogach, nie mogąc ratować palących się budynków.

Temi drogami są:

1. Na przedmieściu „Białostoczek“.

Ul. Białostoczek, gościniec łączący z kolonją Białostoczek, będący głównym traktem, służącym do przejazdu mieszkańcom okolicznych wsi oraz dojazdem do gruntów ornych, jak również inne ulice przyległe do ul. Białostoczek.

2. Przedmieście „Ogrodniczki“.

Ul. Rzemieślnicza, łącząca przedmieście Ogrodniczek z Szosą Żółtkowską i Antoniukiem oraz ulice przyległe.

3. Przedmieście „Dziesięciny“.

Ul. Dziesięciny łączące przedmieście Dziesięciny z Antoniukiem i szosą Obwodową.

4. Przedmieście „Starosielce“.

Ul. Starosielce i Obożna, które są przedłużeniem ul. Bema, oraz drogę łączącą Starosielce z Marczukiem.

5. Przedmieście „Pieczurki“.

Ul. Włociańska i Dolistowska, które są przedłużeniem ul. Piasta oraz przyległe.

6. „Skorupy—Dojlidy“.

Ul. Nowo-Warszawska i przyległe do niej jak nprz. Pieczurską, Zaścianską i inne.

7. Przedmieście „Słoboda“.

Ul. Wiejska, którą należy przedewszystkiem poszerzyć, gdyż jest za wąską i przyległe ulice.

8. Przedmieście „Marczuk“.

Ul. Marczuk oraz ulice Kolonji urzędniczej Marczuk.

9. Przedmieście „Nowe“.

Ulice przyległe do ulicy Drewnianej, Mickiewicza, a przedewszystkiem ul. Drewniana, Przemysłowa, Słowackiego i inne.

10 Przedmieście „Antoniuk“.

Ulice przyległe do ul. Antoniukowskiej.

11. Przedmieście kolonje urzędnicze — Słoboda, Bażantarnia.**12. „Przedmieście „Bojary“.**

Ul. Piasta, Spacerowa, Grzybowa, Koszykowa i inne.

13. Przedmieście „Markowa Góra“.

Ul. Poleską, Smolną, Chmielną i przyległe ulice.

14. Przedmieście „Brazyka“.

Ul. Fabryczna i przyległe.

15. Przedmieście „Wygoda—Zacisze“.**16. Przedmieście „Horodniany i Zacisze.“****17. Przedmieście „Piaski“.**

Ul. Bema oraz przyległe do niej i szosy Południowej.

IX. Przewidzianie budowy i remontu mostów.

1) Na rzece „Białej“, 2) „Dolistówce“, a przedewszystkiem na przedmieściu „Białostoczek“—3 mostów. Przedmieście „Skorupy“ — 3 mostów. Przedm. „Marczuk“ 1 mostek i kilka mostków przechodnich przy moście na ulicy Nowo-Warszawskiej.

Nadmienia się, że mosty na przedmieściu „Białostoczek“, są w tak złym stanie, że wpadają do rzeki konie i bydło, a przejechanie po nich wozem lub samochodem, jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem.

Należy nadmienić, że władze miejscowe bardzo przychylnie ustosunkowały się do naszego memoriału, czego najlepszym dowodem była wizyta p. Starosty grodzkiego J. Mieszkowskiego z ławnikiem Tryburskim na przedmieściach, podczas której p. Starosta skonstatował w jak złym stanie są drogi na przedmieściach, czego najlepszym dowodem jest fakt, że do niektórych przedmieść z powodu złych dróg, p. Starosta nie mógł dojechać samochodem grzęznąć po drodze.

Zebranie informacyjno-sprawozdawcze

W czasie od 1 stycznia r. b. do chwili obecnej Zarząd Stow. M. Przedm. urządził na poszczególnych przedmieściach 14 zebrań na których było obecnych przeszło 2000 osób.

O tem co na każdym z zebrań uchwalali mieszkańcy przedmieść i jakie podawali bolączki będziemy pisali w następnych numerach.

Legitymacje członkowskie.

Przed kilku dniami inkasent nasz zakończył doręczanie legitymacyj członkowskich naszych członków. Legitymacje te oddają wielkie usługi tym, którzy nie posiadają dowodów osobistych innych lub dokumentów opatrzonych fotografiami, o czem sami członkowie się przekonali zgłaszając się do Biura Pośrednictwa Pracy w celu rejestracji.

Wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie posiadają jeszcze wspomnianych legitymacyj mogą takowe otrzymać w biurze zarządu przy ul. Kilińskiego Nr. 25 w godzinach od 10 rano do 4 wiecz., tam też winni się zgłaszać i ci którzy posiadają legitymacje bez fotografii w celu ostemplowania ich.

Dla dogodności członków zawarliśmy umowę z p. Szymborskim Józefem właścicielem zakładu fotograficznego przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 27, gdzie fotografie o wymiarze potrzebnym do wsp. legitymacyj wykonywane są naszym członkom na warunkach ulgowych.

W razie przychylnego załatwienia memoriałów naszych, złożonych do Magistratu i p. Wojewody w sprawie zwolnienia mieszkańców przedmieść od opłat targowych, legitymacje będą służyły jako dowody zamieszkania na przedmieściach, ponieważ wyszczególnione w nich są ulice i przedmieścia zamieszkania członków.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej naszego Stowarzyszenia

W piątek 5.VII.32. o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej, która przejrzy i skontroluje wpływy i rozchody kasowe naszego Zarządu, aby na walnem zebraniu które odbędzie się 7 sierpnia r. b. przedłożyć protokół z lustracji.

Należy nadmienić, że na kilka dni przed walnem zebraniem odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie tej komisji.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi pp: Malinowski Zygmunt, Parfjanowicz St., Dąbrowski Piotr, Jurczuk-Winnicki Wiktor i Nierodzik Wincenty.

Posiedzenia Zarządu.

W tym że czasie odbyło się 20 posiedzeń Zarządu przy udziale delegatów poszczególnych przedmieść. Na posiedzeniach były omawiane sprawy gospodarcze i inne aktualne dotyczące mieszkańców przedmieść.

Obecnie posiedzenia odbywają się w piątki i trwają od godz. 7 do 9 i dłużej.

Pożądanem jest aby na posiedzenia zarządu przychodzili delegaci wszystkich przedmieść. W razie zaś niemożności żeby delegowali swych zastępców.

Na posiedzenia mają wolny wstęp również i członkowie zwyczajni Stowarzyszenia.

Konferencja.

W dniu 8.VII 1932 o godz. 7 wieczorem w lokalu naszego Zarządu odbędzie się **konferencja** w celu omówienia programu pracy nad podniesieniem na terenie przedmieść białostockich ogrodnictwa, rolnictwa, sadowni-

ctwa, pszczelnictwa i t. p. na którą zaprasza się osoby interesujące się temi sprawami i posiadające ku temu kwalifikacje fachowe, jak naprz. inżynierowie, inspektorzy, instruktorzy, ogrodnicy, wibitni rolnicy i inni pracujący w tych kierunkach na terenie miasta Białegostoku.

Dla dogodności swych członków

Biuro Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść przy ul. Kilińskiego 25, pisze podania w różnych sprawach, skargi sądowe, rekursy podatkowe, udziela porad w różnych sprawach za opłatą minimalną.

Biuro czynne codziennie od godz. 10 rano do 4 po poł.

z przerwą obiadową od godz. 1—2.30 po poł.

Sprawy poważniejsze załatwia się w poniedziałki od 3 do 4 i piątki od godz. 4 do 7 wiecz.

Niesłuszne zarzuty czynione członkom naszego Zarządu,

czyli wywoływanie wilka z lasu.

W związku z ukazaną wzmianką w „Ostatnich Wiadomościach“ pod tytułem „Czy na Rzeźni miejskiej są złodzieje“, z której wynika, że jakoby niektórzy członkowie Zarządu Stow. Mieszk. Przedmieść w Białymstoku na zebraniach urządzanych na poszczególnych przedmieściach mieli mówić o jakichś kradzieżach dokonywanych rzekomo na Rzeźni Miejskiej, przeciwko czemu dwaj stróże Rzeźni Miejskiej obecni na wsp. zebraniach mieli oponować.

Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku, na skutek uchwały z dnia 27.V i 24.VI.32 r.b. wyjaśnia, że na żadnym z zebrań urządzanych na poszczególnych przedmieściach nikt z członków Zarządu nie mówił o kradzieżach i nie czynił żadnych zarzutów pod adresem pracowników Rzeźni Miejskiej, co jest uwidocznione w protokołach Zarządu, jak również protokołach policyjnych i może być w każdym razie potwierdzone przez osoby obecne na zebraniach. Natomiast mieszkańcy przedmieść prosili obecnych na zebraniach delegatów Zarządu, aby w porozumieniu z Zarządem czynili starania u odnośnych władz w celu położenia kresu terrorowi stosowanemu na Rzeźni Miejskiej w stosunku do osób przyprawiających wieprze do uboju dla własnego użytku, przez osobników przebywających na sali uboju,

którzy w celu zarobkowym siłą wydzielali z rąk właścicieli wieprze, to też przy takich okolicznościach często zdarzały się wypadki, że wbrew woli właścicieli, wieprze zostawały bite przez osoby nie angażowane przez nich i w dodatku od ubitych sztuk ginęły części mięsa, sadła i podroby, co może być potwierdzone przez osoby pokrzywdzone, których nazwiska są nam znane.

Najbardziej dotknięty zarzutami, które nie miały miejsca, poczuł się p. Gałęski—kontroler ekspedycji i wpędu na Rzeźni Miejskiej, który nie poprzestając na czynieniu zarzutów niektórym członkom naszego Zarządu, co z jego strony było bardzo niskiem i nietaktownem, był inicjatorem skargi złożonej przez pracowników Rzeźni Miejskiej, na skutek której p. Vice-Prezydent prowadzi dochodzenie, mając nie mało kłopotu z wyszukiwaniem i przesłuchiwaniem osób, będących na zebraniach.

O wynikach dochodzenia, które jest już na ukończeniu, jak również i kradzieżach, które miały miejsce dawniej i przed kilku dniami i innych rzeczach o których nie mówiliśmy na zebraniach, gdyż dowiedzieliśmy się o nich tylko teraz, w czasie prowadzonego dochodzenia, napiszemy w następnych numerach naszego pisma.

Józef Pilecki

dypł. ekonomista

Znaczenie statystyki produkcji rolnej.

W każdym kraju cywilizowanym wykonywa się corocznie olbrzymią pracę statystyczną. Im większa kultura, mierzona planowością gospodarki społecznej, tem większa potrzeba statystyki, stanowiącej jedyną podstawę dla ścisłych programów działania zarówno władz publicznych jak i instytucyj oraz osób prywatnych. Martwe w oczach laika kolumny danych statystycznych mówią wyraźnie o tendencjach rozwojowych, wołają głośno o potrzebach społecznych.

Statystyka produkcji rolnej, przeprowadza się u nas co roku, ma szczególne znaczenie, gdyż odzwierciadla stan i ilość zasiewów, oblicza produkcję, przeciętny zbiór z jednostki powierzchni, czyli t. zw. plon. W sposób statystyczny można obiektywnie ustalić użytkowania ziemi ornej, stopień kultury, stopień nakładów i układów, jak i stopień zastosowania celowego płodozmianu. W świetle obiektywnych danych statystycznych możemy określić w jakich województwach spotykamy jeszcze stosunki rzymskiej trójpółki i jakich kategorii gospodarstw one dotyczą.

Statystykę zasiewów i zbiorów zapoczątkowano u nas z chwilą odzyskania niepodległości. W ciągu tego czasu odbyła ona długą drogę ewolucyjną zarówno pod względem doskonalenia metody zbierania danych, jak i zakresu ziemio-
płodów, podlegających ujęciu statystycznemu. Równocześnie statystyka ta ulegała stopniowemu wprawnieniu pod względem technicznym, dzięki czemu ogłaszane wyniki zdobywały coraz większą aktualność.

Nie odziedziczyliśmy po zaborach dokładnych danych zarówno co do powierzchni ogólnej i podziału na użytki jak i co do propozycji zasiewów i plonów przeciętnych.

Nie posiadamy również katastru gruntowego dla większości kraju, to sprawia, że zasadnicze warunki dla dokonywania co roku statystyki produkcji rolnej są u nas gorsze niż w wielu innych państwach. 30 września 1921 roku został przeprowadzony pierwszy powszechny spis ludności w Polsce. Ze spisem tym był połączony powszechny spis rolny. W chwili obecnej dane tego spisu są już przestarzałe lub błędne.

Potrzeba nowego spisu staje się coraz bardziej naglącą już nie tylko z powodu wymagań ogólnych administracji państwowych i naukowych, ale także dla potrzeb lokalnych władz administracyjnych. Szczególnie w związku z nowymi ich obowiązkami w dziedzinie oprowizacyjnej, reformy rolnej i t. d. W związku z kwestjami budżetowymi nie włączono do drugiego powszechnego spisu ludności, który się odbył w r. 1931 spisu rolnego. Źródłami informacyjnymi są jedynie rejestracje gospodarstw rolnych, które przeprowadzane przez gminy miejskie i wiejskie co rok na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2-III-1928 r. (Dz. U. R. P.

№ 29 poz. 276). Sposób prowadzenia tych rejestracji w roku bieżącym uległ pewnej modyfikacji (R. R. M. z dn. 31-III-1932 r. Dz. U. R. U. Nr. 27 poz. 225), a mianowicie: włożono na obowiązek gmin miejskich i wiejskich ustalać co rok powierzchnię zasianą poszczególnymi ziemio-
płodami i plany oraz przeprowadzać w poszczególnych gospodarstwach spis zwierząt gospodarstw.

Ustalenie powierzchni zasianej będzie dokonywane przez zarządy gmin na podstawie indywidualnych danych dla gospodarstw z obszarem powyżej 50 ha., i na podstawie szacowań przez specjalne komisje dla gospodarstw z obszarem poniżej 50 ha., a nie jak dotychczas w drodze rejestracji. Komisje zostają powoływane przez zarządy gmin.

Tak wielkie zadanie, mające doniosłe znaczenie dla Państwa nie może być wykonane w całej rozciągłości przez gminę bez czynnego udziału społeczeństwa ze sfer rolniczych. Ten współudział wyrazić się powinien w dostarczeniu dokładnych informacji dotyczących powierzchni zasianej danej gminy poszczególnymi ziemio-
płodami.

Członkowie komisji jednak będą w lepszej sytuacji pod tym względem, że praca ta nie ma celów podatkowych. Dane które będą zebrane, jak wyżej obszernie zaznaczyłem służyć będą jedynie dla celów statystycznych, najlepszym dowodem służy ta okoliczność że zestawienia będą zawierały tylko cyfry, bez nazwisk właścicieli gruntów.

Należy się spodziewać, że mieszkańcy przedmieść białostockich, chętnie będą współpracować z zarządem tutejszej gminy, gdyż tylko wtedy osiągniemy wyniki pożądane dla dobra Państwa i społeczeństwa.

OBYWATELE

bojkotujmy towary pochodzenia gdańskiego jakimi są:

1. Masło roślinne „Amada“.
 2. Oliwa „Soja“.
 3. Proszki zaprawy i budynie D-ra Oetkera.
 4. Artykuły zupne i buljony „Maggi“.
 5. Herbaty i czekolady Wysockiego.
 6. Kawa „Hag“.
 7. Sery Gdańskie.
 8. Papiery i materiały piśmienne „Pelikan“ „Ginter“ i „Wayner“.
 9. Meble gdańskie i inne towary.
-

Inżynier K. Goławski.

W łączności siła.

Zrzeszenie się mieszkańców przedmieść miasta Białegostoku, przeważnie drobnych rolników, posiadających tereny nieskomasowane powitać należy z uznaniem za zrozumienie zasady „w łączności siła“. Obecny kryzys w rolnictwie pobudza ruchliwsze jednostki do nieoglądania się na pomoc z zewnątrz i szukania środków lepszego zużycowania terenów, mianowicie pod budowę domów. Jak przykłady ostatnich lat wykazują, ludzie pracy dążą do zabezpieczenia starości przynajmniej we własnym domku. Otwiera się więc szerokie pole dla posiadaczy terenów

na przedmieściach m. Białegostoku. aby takie działki przygotowali. Kto zna tereny objęte granicami miasta musi przyznać, że nie wszystkie mogą się od razu zabudowywać. Tereny bagniste muszą przede wszystkim być odwodnione tak, aby się stały przydatnymi po uprzednim skomasowaniu, jako działki pod budowę. W miejscach gdzie przecinają szosy, tereny są bardziej odpowiadające do tego celu. Grunta wyżej położone nie będą wymagały odwodnienia, a tylko komasacji, rozplanowania ulic i placów pod budowę.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Hodowla Jedwabników na terenie m. Białegostoku.

W szkole na Otwartem Powietrzu w parku Zwierzynieckim pod kierownictwem nauczyciela tejże szkoły p. Wojtowicza Stefana prowadzi się doświadczalną hodowlę kilku odmian jedwabników. Dzięki umiejętnemu kierowaniu i nadzwyczajnemu poświęceniu się sprawie, należy się spodziewać oprócz cennych doświadczeń które niewątpliwie posłużą za materiał do fachowego opracowania broszurki z zakresu sposobu hodowli jak również doboru gatunku jedwabników do miejscowych warunków; dadzą korzyść materialną w postaci jedwabiu wartości kilku tysięcy złotych. Można się spodziewać, że praca p. Wojtowicza, który może jest pierwszym na terenie naszego powiatu hodowcą na większą skalę zachęci naszych czytelników do sadzenia w najbliższym rejonie przy naszych domach i ogródkach drzewek i krzewów morwowych, których posiadanie jest głównym i nieodzownym warunkiem hodowli jedwabników, ponieważ gąsienice jedwabników są bardzo żarłoczne i przy ilości 50.000 sztuk potrzebują dziennie przeszło 60 kilogramów liści morwowych to też o promieniu 50 klm. od miasta Białegostoku. P. Wojtowicz ogołocił z liści wszystkie drzewa morwowe i dzięki tylko życzliwości posiadaczy nielicznych tych drzew i zaradności p. Wojtowicza hodowla zostanie doprowadzona do pożądanego rezultatu.

Walka ze szkodnikami w ogrodzie warzywnym.

Najbardziej występującym szkodnikiem na roślinach kapustnych jest motyl biały, zwany bielinkiem-kapustnikiem, który składa swe jajeczka na liściach kapusty, kalafjorów i innych roślinach kapustnych — gromadkami, po kilkadziesiąt sztuk. Jajeczka jego są żółtego koloru i bardzo łatwo się rozcierają palcami. Z jajeczek po kilkunastu dniach wylęgają się larwy, inaszej zwane liszkami, które żyjąc początkowo gromadnie objadają liście, pozostawiając tylko żyłki, wskutek czego kapusta daje bardzo mały plon. Bielinek-kapustnik w ciągu lata składa 2 razy jajeczka. Pierwsze jajeczka są składane w liczbie nie wielkiej drugie natomiast, które składa w ciągu lipca i sierpnia występują przeważnie w ilości bardzo dużej. W ostatnich czasach zaczęto tępić te jajeczka środkami chemicznymi co jest dość kosztowne. Najlepsze rezultaty daje wybieranie tych jajeczek z roślin palcami, co nie nastęrcza dużo trudności, gdyż jajeczka są widoczne z powodu swego żółtego koloru i znajdują się przeważnie gromadkami.

Sprzęt Koniczyny i traw.

Przy sprzęcie koniczyn i traw stale, co roku jede i ten sam błąd się powtarza, któremu na imię łakomstwo na ofitość, bez względu na to, jaką sprzętamy paszę. Zrozumieć by można takie postępowanie, gdybyśmy produkowali mało zbóż, a przeto i mało słomy; wówczas bowiem słano służyłoby do zapełnienia zwierzęcych kadłubów, co zresztą ma pewne znaczenie u zwierząt przeżuwających, ale skoro i tak w przeciętnym gospodarstwie słomą się opycha inwentarz,

**Pamiętajmy
o bezrobotnych!**

niema słusznej racji z koniczyny i z siana robić jeszcze paszy—słomiatej.

A taką ona jest i taką właśnie ma wartość, jeśli się ze sprzętem tych pasz wyczekuje do ostatnich granic, gdy gospodarz czeka, aż koniczyna całym polem się zaczerwieni ba! i jeszcze podrośnie! Ten podrost, to złudzenie—bo najczęściej bywa, że od dołu roślina się kładzie i podgniwa, a chyba każdy rozumie, że to nie przynosi korzyści. Inna strata polega na tem, że strawne białko w młodych roślinach przy ich starzeniu się traci na wartości, a za to przebywa drzewnika, czyli twardych, słomiatych składników paszy.

To samo się odnosi do traw łąkowych, gdy z chwilą kłoszenia się nie zostaną skoszone: twardnieją i stają się wprost niejadalne—niesmaczne dla zwierząt—o ile głód nie przymusza.

Zauważono np.: że przy zadawaniu trawy kupkowej na zielono krowy nie dojadają przestarzałych łądyżek.

Inna strata opóźnionego sprzętu traw łąkowych polega na tem, że kwaśne trawy, które i wcześniej dojrzewają, przy opóźnionym sprzęcie łąki wysypują nasienie, a wskutek tego łąka się bardziej niemi zapaskudzi.

Strata z opóźnienia sprzętu traw i koniczyn dosięga i drugiego pokusu, gdyż rośliny wysilane osadzeniem ziarna—po ścięciu gorzej się krzewią, a przeto drugi pokos bywa z nich słabszy, niż z roślin sprzątniętych podczas osadzenia główek kwiatowych, czyli wtenczas, gdy zaledwie gdzieś gdzieś kwiat na polu wystrzeli.

A zapewne i ilość zebranej paszy—nie tylko jej wartość pastewna, z dwóch pokosów zebranych normalnie jest większa, niż wówczas, gdy się pierwszy pokos zbyt na pniu przytrzymuje, a drugi sprzęt otrzymuje przerzedzony.

Bacny rolnik, który z miarą i wagą chętnie gospodarzy, może łatwo stwierdzić, w jakim stopniu skromniejsze pokosy wcześniejszego sprzętu zostają wyrównane zwiększonym sprzętem potrawu.

I jeszcze jedna sprawa, w niektórych okolicach szczególnie ważna, że sprzątając młodą koniczynę łatwiej ją możemy dosuszyć.

Doświadczeni gospodarze widzą, jak grubo by badył mocno wyrosniętej koniczyny długo schnie.

Toć bywa, że listki jak pieprz wyschną—kruszą się za byle poruszeniem, a zwozić koniczyny z pola nie można, bo choć z wierzchu łądyga sucha, wewnątrz pod grubą pokrywą zewnętrzną trzyma wilgoć. Poznaje

sie to po wiśnym stanie cienkiej łądyżki tuż pod łąbkim kwiarowym dopiero, gdy się w tym miejscu łądyżka łamie, koniczynę można zwozić bez niebezpieczeństwa zagrzania się w sąsiedku.

Kto nie rezykuje na wcześniejszy sprzęt, ten może cały plon zmarnować—gdyż koniczyna wówczas się zagrzewa—poci i pleśnieje.

Przy wcześniejszym sprzęcie, gdy badył nie tak stwardnieje, koniczyna prędzej wysycha, przy takiej samej pogodzie. Że jednak nasza pogoda, nigdy się nieda zgóry określić i najniespodziewanej zawodzi nasze oczekiwania, przeto nie powinniśmy tak kosztownej i cennej paszy, jaką jest koniczyna—pozostawiać przy suszeniu na łasce losu.

Zapobiec stratom, a przynajmniej ograniczyć je można, jeśli się koniczyna suszy na podstawkach. Jest to narzędzie bardzo proste, a jego użyteczność polega na tem, że przewiedłą, co podkreślam—zielonkę, bo nie tylko koniczyny, ale i wszelkie schnące zielone pasze na takich kozłach suszyć się powinno, narzucamy, poczynając od najniższych pszenic, ku górze, tworząc tym sposobem kopiec, różniącą się od zwykłych układanych tem, że nie styka się z ziemią, a poza tem jest od wewnątrz pusta tak, że od ziemi wilgoć nie podsiąka w poddenek. Natomiast powietrze łatwiej przenika całą kopę, zwłaszcza w czasie wietrznym.

Ostrzegam jednak, że zbyt grubo na koziołki kłaść zielonki nie można, ani też nie należy kłaść jej na świeżo po ścięciu, bo wówczas po wierzchu wprowadzie obeschnie, ale się jakby zessie i zlepi tak, że ani wiatr, ani słońce jej potem nie dosuszy. A zrzucanie z kozłów, rozstrząsanie i powtórne układanie pomnaża roboty, a przytem najcenniejsze listki kruszą się i pasza na wartości traci.

Przy bujnej i gęstej koniczynie trzeba mieć na skład 30-to piętrowy—cztery, pięć koziołków wysokości dwumetrowej z trzema przecznicami, by koniczynę pomieścić. Przytem postępują w ten sposób, że układają co drugi przywiedły pokos jednego dnia, a resztę nazajutrz dokładają po obeschnięciu z rosy. Nawet dłużej trwające deszcze, koniczyna w ten sposób ułożona wytrzymuje bez straty na wartości—tek, że już gdzieś gdzieś trzymana w kupkach będzie się psuć, a z koziołków zdrowa będzie i jędrna. Jeśli trudno zdobyć się na tyle koziołków, by wszystką koniczynę na koziołkach suszyć, to należy choć jeden—dwa sporządzić i zrobić próbę.

Wtenczas, jak to mówią, na własnej skórze sprawdzić można, czy rada moja była pożyteczną.

Nie zalecam stosowania koziołków na łąkach, bo w naszym klimacie z sianem i bez tego kłopotu radzić sobie można—pamiętajmy jednak, że w górach, gdzie wilgoci w powietrzu więcej—ani rusz bez takich postawek, czyli jak tam nazywają ostwi, do sprzętu siana przystępować nie można.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.?!

Są to ścięte wierzchołki świerków z pocinaniem gałęzmi, u dołu dłużej, ku górze krócej.

Zaostrzony koniec ostwi pozwala wbić ją w łąkę tak, by nawet silne wiatry nie zwały ostwę na ziemię, gdy ta jest zieloną obławiana.

Na naszych równinach, gospodarze umieją siano dobrze sporządzić, lecz—prawdę powiedziawszy dlatego, że to sianko składa się z rzadkich i niezbyt bujnych porostów.

Żdźbło przy żdźble leży sobie luźno, więc i słońce łatwo przenika rozrzucony pokos i prawie, że na jutro po skoszeniu siano idzie w kupki. Kto jednak ma obfite, żyzne, tłuste trawy — ten już więcej musi zabiegać przy robieniu siana, więcej razy trząść i przewracać, a głównie zwracać uwagę na to, by aż do doschnięcia siano na noc zbijać w kupki. Lekkie zagrzewanie się niedoschniętego siana od czasu opadania wieczornej rosy do następnego dnia, kiedy po obsecnięciu rosy siano się z kupek znów rozrzuca — sprzyja szybszemu dosychaniu—dodaje siana aromatu i smakowitości.

Gdy siano dobrze doschnie składa się je w duże czubate kopy—a wówczas bezprzeczenie od deszczu; po kilku dniach leżenia—może być brane w stóg. Oczywiście bywają przypadki—gdy deszcz przeszkadza, że się trzeba uwijać i siano wprost z dużych kop brać na wozy.

FORT. STARZYŃSKI

Wielka pomoc rolnikom.

Wojewódzki Komitet dla spraw finansowo-rolnych zorganizował już Delegatury powiatowe, które są odpowiednikami Komitetu na terenie powiatu. Organizacja Delegatur przystosowana jest do warunków lokalnych w danym powiecie. Organami wykonawczymi są biura Delegatur. Zadaniem Delegatur Powiatowych dla spraw finansowo-rolnych jest: 1) przeciwdziałanie psychozie kryzysu drogą uświadamiania o jego przyczynach i sposobach zwalczania oraz wyjaśnianie właścicielom gospodarstw rolnych właściwego celu zarządzeń kryzysowych zwłaszcza ulg w płaceniu podatków. 2) uzgadnianie egzekucyj podatkowych. 3) udzielanie porad prawnych w sprawach podatkowych. 4) regulowanie potrzeb rolnictwa drogą zbierania i przekazywania Okręgowemu Komitetowi materiałów, dotyczących potrzeb miejscowego rolnictwa. Właściwa jednak praca Delegatur powiatowych rozpocznie się z chwilą ukazania się będących obecnie w opracowaniu ustaw. Są to ustawy: 1) o nadzorze sądowym, która ma na celu obniżenie kosztów nadzoru. 2) o segregacji hipotek, która ułatwi spłatę długów w naturze, t. j. ziemią. 3) o rejestracji zadłużenia, która ma na celu zwalczania lichwy pieniężnej na wsi. Realizacja tych ustaw będzie zadaniem Delegatur Powiatowych.

Na jednym z posiedzeń naszego Zarządu postanowiono nawiązać kontakt z powyższym komitetem w celu rozszerzenia działalności jego na przedmieściach białostockich zamieszkanych przez rolników.

ZE ŚWIATA.

Z Niemiec. Nowy rząd niemiecki Papena pierwszym swoim rozporządzeniem pozmniejszył zasiłki dla bezrobotnych i płace inwalidów wojennych oraz wprowadził nowe podatki od zatrudnienia i od soli. Następnie cofnięto rozporządzenie poprzedniego rządu Brüninga o rozwiązaniu zbrojnych oddziałów partii narodowych socjalistów Hitlera. Pozwolono jednak hitlerowcom chodzić po ulicach w mundurach partyjnych.

— Rządy południowych krajów niemieckich, gdzie przeważa ludność katolicka, mianowicie: Bawarii, Wintenbergji i Badenji, — są bardzo niezadowolone z postępowania nowego rządu Rzeszy Niemieckiej, który wyraźnie sprzyja hitlerowcom. Naczelní ministrowie

tych krajów oparli się nowemu rozporządzeniu prezydenta Hindenburga o partyjnych oddziałach wojskowych Hitlera i oznajmili, że rozporządzenia tego dla swoich krajów nie uznają, gdyż może ono wywołać niepożądane zaburzenia. Rząd badeński i rząd bawarski zabroniły stanowczo hitlerowcom noszenia mundurów i ogłosiły, że rozporządzenie o rozwiązaniu partyjnych oddziałów bojowych pozostaje w mocy i nadal. Nazajutrz po ogłoszeniu nowego rozporządzenia Hindenburga, posłowie hitlerowscy przyszli do sejmiku bawarskiego w mieście Monachium w swych mundurach. Przewodniczący sejmiku zwrócił im uwagę, że postąpili wbrew przepisom. Na to hitlerowcy zaczęli krzyczeć „precz z rządem“ i zaśpiewali pieśń „Hitler maszeruje“. Wówczas do sali weszła policja i mówcę hitlerowskiego ściągnięto z mównicy, a hałaśliwych posłów hitlerowskich na żądanie przewodniczącego wyprowadzono za drzwi.

— Zaraz na jutro po ogłoszeniu swobody noszenia mundurów hitlerowskich z różnych miast Niemiec zaczęły nadchodzić wia-

Popierajmy przemysł krajowy!

domości o krwawych bójkach hitlerowców z komunistami i o wzajemnych napadach. Były również krwawe starcia z policją.

W mieście (Monachjum), stolicy Bawarii, 19 czerwca wbrew zakazowi rządu bawarskiego zaczęły się gromadzić od rana silne oddziały hitlerowców z okolicy i ruszyły do środka miasta. W pobliżu pałacu pierwszego ministra bawarskiego była strzelanina pomiędzy hitlerowcami a policją, która zagroziła im drogę. Stałą siedzibę głównego zarządu swojego stronnictwa hitlerowcy postanowili przenieść z Bawarii do Berlina.

k-d.

Z Rosji. Nieprzyjemną niespodziankę zrobił rządowi bolszewickiemu Emir, Fajsal, syn i minister spraw zagranicznych sułtana Nedżu i króla Hedżasu w Arabii. Gdy młody dostojnik arabski w swej podróży po Europie odwiedził Moskwę, komisarz (czyli bolszewicki minister) do spraw zagranicznych Karachan skorzystał ze sposobności i wdał się w rozmowę z arabskim gościem o potrzebie przyjacielskiego porozumienia Arabów z bolszewikami do wspólnej walki przeciwko wpływom chciwej i zabójczej Anglii wśród ludów arabskich. Starali się też bolszewicy uzyskać w Arabii dobre warunki dla swojego handlu.

Tymczasem Emir Fajsal na słodkie słówka i umizgi Karachana odpowiedział skargą na smutny los wyznawców Mahometa w Rosji i oznajmił, że jeśli bolszewicy chcą rozpocząć handel z Arabami, to muszą zaprzestać prześladowania mahometan u siebie i pozostawić im zupełną swobodę wiary oraz pozwolić na podróże do Arabii. Pod panowaniem Rosji bolszewickiej pozostaje kilkanaście milionów ludności mahometańskiej: Tatarów, Baszkirów, Kirgizów, Turkmenów, Czerkiesów i różnych innych ludów, wyznających wiarę Mahometa. Ludy te przemocą zagarnęła pod swe rozległe panowanie Rosja carska, a po przewrocie gnębi je i prześladowuje stokroć gorzej Rosja bolszewicka. Z Krymu, Kaukazu, Turkiestanu, Buchar, Syberji, Uralu i innych krajów, podległych państwu rosyjskiemu przed wojną co rok około 20-tu tysięcy mahometan odbywało pielgrzymki do Mekki i Medyny, świętych miast Hedżasu. Teraz bolszewicy nie pozwalają swoim poddanym wyjeżdżać zagranicę, więc wszelkie pielgrzymki z Rosji ustały zupełnie. Dawniej Arabowie mieli znaczny zarobek od płatników, przybywających corocznie z Rosji.

— Gazeta bolszewicka „Prawda“ uskarża się, że na Kaukazie zmarnuje się większa część czerwonego siana, gdyż w upaństwowionych „wzorowych“ gospodarstwach bolszewickich brak rąk do pracy. Robotnicy ztamtąd pouciekali, bo nie mają tam co jeść. Naprzykład w jednym tylko z większych gospodarstw hodowlanych, zwanem „Owcewod“, czyli „hodowca owiec“, zabrakło aż półpięta tysiąca kosiarzy.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIAJĄ BUDŻETY WOJSKOWE NIEMIEC, FRANCJI, ANGLJI I POLSKI.

Jeden ze znakomitych publicystów wojskowych zamieścił w prasie francuskiej artykuł, poświęcony badaniom budżetów wojskowych Niemiec, Francji, Angli i Polski.

Artykuł ten stwierdza na wstępie, że: Polska dla utrzymania armji swojej, złożonej z 250.000 żołnierzy wydaje połowę tego, co Niemcy na utrzymanie wojska swego, liczącego 100.000 żołnierzy.

W pełni gorączki zbrojeń - w 1913 r. jeden żołnierz niemiecki kosztował rocznie 2.562 marek. Utrzymanie jednego marynarza niemieckiego kosztowało w r. 1913 7.301 mk., a w roku 1931 — 12.791 mk.

Jeżeli nawet uwzględnić, że utrzymanie armji zawodowej, jaką jest armja niemiecka obecnie, kosztuje znacznie więcej, aniżeli utrzymanie armji tworzonej w drodze powszechnej rekrutacji — to i wówczas stwierdzić trzeba, iż wedle budżetu niemieckiego, jeden żołnierz niemiecki kosztuje obecnie 40.500 franków francuskich rocznie, a jeden żołnierz angielski (Anglja posiada również armję zawodową) kosztuje 25.700 franków francuskich rocznie.

Zawodowy żołnierz angielski kosztuje więc nie wiele więcej niż połowę tego, ile wydaje Rzesza Niemiecka na jednego swego żołnierza zawodowego.

Anglja jednak utrzymuje potężne lotnictwo, artylerję ciężką, czołgi i t. d., wszystko to jest bardzo kosztowne, a Niemcom posiadać, ani utrzymywać tych gatunków broni nie wolno.

Mimo to budżet wojskowy angielski jest stosunkowo o połowę mniejszy, aniżeli budżet wojskowy niemiecki.

Dla konferencji rozbrojeniowej, zasiadającej w Genewie, nie będzie chyba bez znaczenia fakt, że Francja wydaje ogółem na cele wojskowe 11.034 milj. fr. Polska 2.959 milj. fr., a rzekomo „rozbrojone i biedne Niemcy“ 9.660 milj. franków.

Artykuł zajmuje się poza tem obszernie wydatkami na utrzymanie policji niemieckiej, twierdząc, że w rzeczywistości stanowi ona uzupełnienie niemieckich sił zbrojnych, a nie wolno zapominać, iż w szeregach policji niemieckiej służy ponad 50 tys. osób, których utrzymanie i uzbrojenie kosztowało w 1913 r. 218 milj. mk. a w r. 1931 — 784 milj. marek.

Złóż ofiarę na kolonje letnie dla biednych dzieci!

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Czy będzie w Białymstoku bekoniarnia?

Kilku przedstawicieli T-wa Angielsko-Duńskiego prowadzi z Magistratem pertraktacje w sprawie wydzierżawienia na Rzeźni Miejskiej chłodni i zaistalowania innych urządzeń w celu prowadzenia eksportu na większą skalę.

O czym radzono w Magistracie?

W dniu 30.VI.32. na posiedzeniu Magistratu m. Białegostoku uchwalono prowizorium budżetowe na miesiąc lipiec, na zjazd bekoniarski w Katowicach delegowano inż. Salmana, oraz uchwalono polecić Wydziałowi Technicznemu Magistratu, zezwalać na budowę drewnianych budynków wg. projektów opracowanych przez Komisję Techniczną Rady Miejskiej.

Nieszczęśliwy wypadek.

30.VI.32 o godz. 13.50 na linii kolejowej Białystok-Grodno, usiłując wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego dostał się pod koła 19 letni Aleksander Strzałkowski, uczeń Szkoły Rzemieślniczej, który pragnął pociągiem tym jechać do rodziców zamieszkałych we wsi Putiłki, pow. sokólskiego.

Piorun zabił konia.

W dniu 22 z.m. o godz. 14.30 na pastwisku został zabity od pioruna koń, należący do Walendziuka, mieszkańca przedmieścia Białystoczek.

Robotnicy przemysłu włókienniczego twar- do stoją przy swoich postulatach, chociaż część ich była innego zdania.

27-VI-32 r. Wczoraj odbyło się zebranie robotników, zrzeszonych w Związku Klasowym. Omówiono przebieg niedzielnych pertraktacji z fabrykantami, poczem uchwalono następujące wnioski: potępić stanowisko Związku Chrześcijańskiego, który zgadza się na obniżkę płac. wezwać robotników zrzeszonych w tymże związku, aby odebrali pełnomocnictwo swej delegacji i wreszcie stać w strejku i bronić cennika z roku 1928. Następnie przewodniczący zawiadomił o rozdawnictwie kartek na chleb oraz o poparciu udzielonem strajkującym przez Związek Spożywców w Warszawie i robotników i nauczycieli z Hajnówki, Czarnej Wsi i okolic, obecnych było 500 osób.

Na zebraniu poufnem robotników wykonałni poświęconemu również sprawie obniżki płac, postanowiono trwać przy umowie z r. 1928.

Konferencja przedstawicieli, (która odbyła się 29. VI. 32) przemysłowców i robotników przemysłu włókienniczego nie dała znowu wyników, pomimo tendencji do ustępstw ze strony fabrykantów. Przedstawiciele robotników ze Związku Chrześc. i z Klasowego Związku stanęli bezwzględnie na stanowisku zgłoszonym na poprzedniej konferencji i oświadczyli, że nie zgodzą się na żadne ustępstwa. Na konferencji byli Inspektor Pracy i zastępca Starosty Grodzkiego Dr. Żak.

P o ż y t e c z n e w i a d o m o ś c i .

Czego Komornicy zająć nie mogą.

Nie ulegają zajęciu w żadnym razie: 1) codziennie używane ubranie, niezbędne ze względu na porę roku; 2) bielizna i sprzęty w ilości niezbędnej dla dłużnika i jego rodziny do codziennego użytku; 3) ich pościel i łóżko; 4) znajdujące się w domu zapasy żywności i drzewo opałowe w ilości, potrzebnej do utrzymania domu w ciągu miesiąca; 5) obrazy świętych, nie posiadające szat ani ozdób kosztownych; 6) papiery rodzinne i inne, do dłużnika należące, wyjąwszy obligi, akcje, obligacje i tym podobne papiery procentowe; 7) niezbędne ubranie mundurowe osób, będących w służbie czynnej; 9) ruchomości, uznane przez ustawy cywilne za przynależność majątków nieruchomości; 10) ruchomości włościan, uznane za niezbędne w gospodarstwie włościańskim.

Uwadze podróżujących samochodami.

W związku z powtarzającymi się stale w komunikacji autobusowej nadużyciami biletowemi, Dyrekcja Robót Publicznych zarządziła ścisłą kontrolę biletów. Pasażer, jadący bez biletu lub, u którego znaleziony zostanie bilet używany zapłaci karę w wysokości 20-krotnej opłaty przypadającej od ceny biletu na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego (opłata ta wynosi 25%, a więc pasażer, który za przejazd zapłacił 4 zł., a jedzie bez biletu, zapłaci kary 20 zł.). Niezależnie od tego pasażerowie ci będą pociągani do odpowiedzialności karnej za oszustwo wspólne z przedsiębiorcą autobusowym.

Dbajmy o nasze zdrowie.

W okresie miesięcy letnich corocznie wzrasta się liczba zachorowań na **CZERWONKĘ i TYFUS BRZUSZNY**. Uniknąć zachorowań tych można bardzo łatwo, przestrzegając poniższe przepisy zdrowotne:

1. **Nie pić surowej wody,**
2. **Nie pić mleka nieprzegotowanego,**
3. **Nie kupować owoców, jagód i jarzyn od niechlujnych sprzedawców,**
4. **Nie jeść jagód nie obmytych i owoców nieobratych,**
5. **Myć ręce przed jedzeniem,**
6. **Chronić produkty spożywcze przed kurzem i muchami,**
7. **Tępić muchy i inne owady, które są rozsadnikami różnych chorób.**

KUPUJ CIE

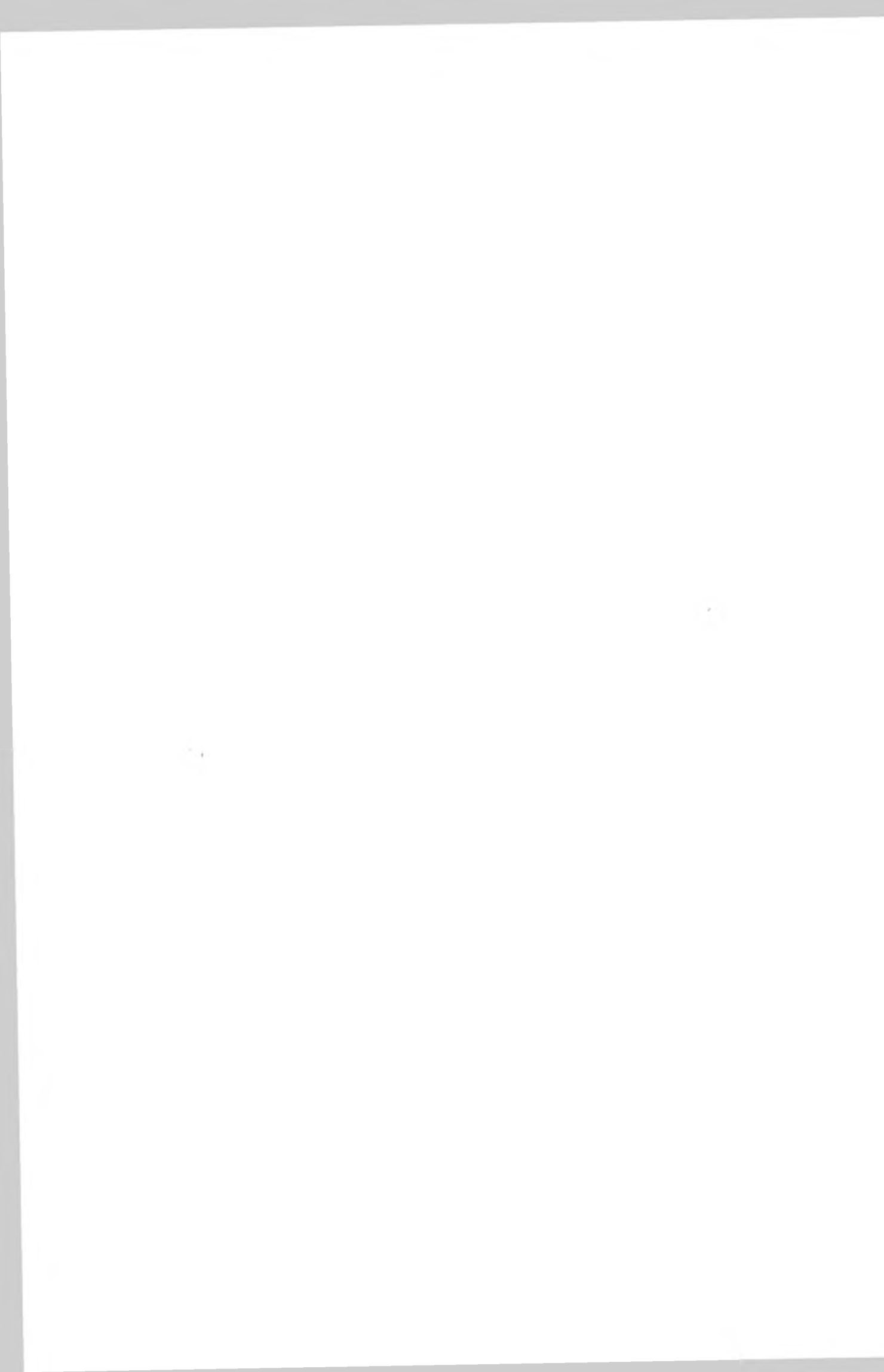
MLEKO, MASŁO, SERY, ŚMIETANĘ

zrzeszenia mleczarń spółdzielczych

„ZDROWY NABIAŁ“

przy ul. Rynek Kościuszki 2 i solidniejszych sklepach spożywczych.

Przedmieścianie dostarczajcie mleko do centrali zrzeszenia
ul. Wysokistoczek 1.



Inżynier K. GOŁAWSKI

uprawniony przez Ministerstwo Robót Publicznych przy Chrześcijańskim Zw. Właśc.
Nieruchomości **ul. Św. Rocha Nr. 8.**

Wykonywa: plany domów, kosztorysy, oszacowania wykonanych budowli, ekspertyzy,
plany dla hipotek, parcelacje terenów budowlanych i komasacje terenów dla celów
budowlanych, odwodnienie terenów budowlanych wadliwych. Przyjmuje kierownictwo
robót budowlanych.

**Uwaga: Członkom Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść rabat w wysokości
stosowanej do członków Chrz. Związku Właścicieli Nieruchomości.**

Zakład Fotograficzny **Józefa Szymborskiego**

W BIAŁYMSTOKU
przy ul. Marszałka Piłsudskiego 27

**wykonuje zdjęcia fotograficzne
różnych rozmiarów i do różnych
celów po cenach przystępnych**

(fotografie do legitymacyj naszym
członkom w/g. umówionej z Zarządem
ceny).

Kupujcie

artykuły

żywnościowe

w sklepach

„ZJEDNOCZENIE“

**największej spółdzielni na terenie naszego
powiatu.**

**CZYTAJMY
JUTRZENKĘ
BIAŁOSTOCKĄ,
Z KTÓREJ DOCHÓD IDZIE
NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA
Św. ROCHA.**

W następnych Nr. Nr. naszego
pisma będziemy omawiali sprawy:
czyszczenia kominów, uboju wieprzów,
budowy szkół, obniżki ceny za prąd
i dzierżawę liczników, dróg i różnych
innych s p r a w dotyczących przed-
mieścian.

Przedmieścianie!

**Podawajcie swe bolączki
do naszego pisma, a chętnie
je umieścimy.**